

Zdało by się nieco więcej — powiada szpakowaty nieznajomy. — Ale moja żona ma znacznie więcej — mówi malarz. Wzięta ze sobą około 200 lir. — A zatem skorzystam z uprzejmości pani — rzecze interesowany. — Pan Onufrio mówi do żony, aby wydała, co ma w kieszeni, lecz ona zarumieniła się, mówiąc: — Wiesz, nie wypada mi wydobywać tu pieniądze w obliczu wszystkich. — Pardon! panowie — powiedział signor Onufrio i oddał się z żoną na stronę, gdzie Marieta wydobyla z... potoczochy 200 franków w srebrze. — Eccola somma — oto pieniądze! — rzekł malarz, wręczając sumę starszemu nieznajomemu. — A tu mój portfel, zawierający 50.000 lir. Teraz bierz fiakra i wracam niebawem — powiada „gentiluomo”.

Signora Maria ukrywa starannie wypchany pugilares. Szpakowaty pan wsiada do fiakra na gumach; elegant towarzyszy mu. — Taistwo Sguardarini czeka ją i czeka ją; nudzą się, bo już się zaczyna zmierzchać, a „dogatych” niesnających nie widać. Już i na poczcie przestano urzędować, a ich niema i niema. Gdy zapłonęły kule elektryczne, signora Maria z drżeniem zaglądnęła do pugilaresa, który jej powierzone. I wtedy przekonała się, że w portfelu nie było ani 5 lir, a że wszystkie, wielkie banknoty, to były reklamy kupieckie, naśladujące setki i tysiączki. — Pp. Sguardarini wyrzekli się już przyjemności zwiedzania wystawy światowej i pojechali... na inspekcję policyjną. Tam, po dłuższych wywiadach, dowiedzieli się, że owi nieznajomy są policjanci ściągający resmieszkami. Wobec tego p. Onufrio chciał dać za wygraną; ale Marietta przypomniała mu, że w „American-barze” służba restauracyjna przyjęła „uprzejmego pana” jako dawnego znajomego, o czym on sam ich zapewniał. Po nitce zdołano dojść do kłębka, a rezultat był ten, że zarówno wykintny elegant, Vittorio Mengoni, jak i jego szpakowaty towarzysz, Serafino Brunotto (wielokrotnie karani za oszustwo) skazani zostali wczoraj na 1 rok więzienia, 300 lir kary i 1 rok dozoru policyjnego. Takim był epilog wyprawy pp. Sguardarini na światową wystawę w Medyolanie. K. R.

Wybory delegatów do Tow. kred. ziemskiego. Z dokonanych dnia 15 bm. wyborów delegatów do ogólnego zgromadzenia gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na nowe szóstolecie, otrzymujemy w dalszym ciągu następujące relacje: **Czossanów.** Delegatem wybrany p. Tytus Zarzycki, zastępcą dr. Mieczysław Szwitalski. **Jaworów.** Delegatem wybrany p. Henryk Karczewski, zastępcą Stanisław baron Hagen. **Złotów.** Delegatem wybrany p. Zygmunt Zastawiecki, zastępcą p. Adam Kozłowski. **Końskie.** Delegatem wybrany p. Bolesław Śmiałowski, zastępcą p. Franciszek Jarantowski. **Wieliczka-Nowy Targ.** Delegatem wybrany p. Stefan Konopka, zastępcą p. Kazimierz Bzowski.

Wieliczka-Nowy Targ. Delegatem wybrany p. Stefan Konopka, zastępcą p. Kazimierz Bzowski. **Wieliczka-Nowy Targ.** Delegatem wybrany p. Stefan Konopka, zastępcą p. Kazimierz Bzowski. **Wieliczka-Nowy Targ.** Delegatem wybrany p. Stefan Konopka, zastępcą p. Kazimierz Bzowski.

Kalendarz. W piątek 23 listopada Klemens — Gr. kat. E-rasta Ap. — Kal. słow. Miłwojca. Wschód słońca 7:36, zachód 4:8. W sobotę 24 listopada. Jana od Krzyża. — Gr. kat. Myśi. — Kal. słow. Dorobawa. Wschód słońca 7:27, zachód 4:08. W niedzielę 25 listopada Katarzyna. — Gr. kat. Joana Myśi. — Kal. słow. Chwałimiry. Wschód słońca 7:28, zachód 4:7.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Ziarno” nr. 45 i 46 dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

Minister Korytowski wobec urzędników. Z kół, mających bezpośrednią styczność z ministrem skarbu dr. Korytowskim, donoszą, że tekst onegdajszego przemówienia ministra skarbu do deputatów urzędników w Krakowie został podany niedokładnie. Mianowicie w ogłoszonym tekście przedstawiono rzecz w ten sposób, jak gdyby minister skarbu porobił daleko idące obietnice co do poprawy losu urzędniczego. Tymczasem minister przyrzekł wprawdzie, że uszyna wszystko, co będzie w jego silech,

lecz rzeczy przekraczających moźność finansową państwa nie przyrzekał. **Mianowania.** Minister oświaty samianował suplenta szkoły realnej w Krosnie, Włodz. Kowalskiego rzeczywistym nauczycielem. **Z kolei państwowych.** Minister kolei zamianował komisarza bud. J. Haleczkę w N. Sączu kontrolerem konserwacji w Stanisławowie. **Zmiany w stanie generalnym.** Jak dowiaduje się „Zeit” zastępcą nowego szefa sztabu generalnego gen. Hötendorfa, został gen. Rudolf Langer, komendant 3 górskiej brygady w Nevešinie. Dotychczasowy zastępcą szefa sztabu generalnego gen. Potiorek ustąpił z tego stanowiska i otrzymał krzyż komendarski orderu św. Stefana. **Zmiana ordynacji adwokackiej.** „Wiener Zig.” publikuje ustawę z dnia 16 listopada, zmieniającą i uzupełniającą kilka postanowień statutu adwokatów i kandydatów adwokackich z dnia 1 kwietnia 1872 i ordynacji adwokackiej z 16 czerwca 1868.

Kronika lwowska. **Strajk piekarski.** Strajkujący czeladnicy piekarzy, a raczej ta część z pomiędzy nich, która urząda napady i rozbój i praktykuje terror czynny na wśb robotników warszawskich, otrzymuje już pomoc z zewnątrz od elementów, podobnie im nastrojonych. W napażdzie na piekarnię przy ul. Furmańskiej wzięto udział także pięciu robotników stolarskich. Wszyscy są łącznie i wszyscy zostali aresztowani. Moment ten stwierdza słusność wyrażonych przez nas obaw, że prowadzący na modłę warszawskich bojowców strajk piekarski, postępujących się czynnym terrorem, gwałtem i napadami, z których już parę przeszło w formę rabunku, może łatwo pociągnąć do najgorszych wybrków miejskie szumowiny lub ludzi obalamuonych ostatnią agitacją rewolucyjno-socjalistyczną. Zaraz też trzeba stwierdzić, że tak za „bojow” formę obecnego strajku piekarskiego, jak i za wszystkie jego konsekwencje odpowiedzialną jest organizacja socjalistyczna, która ten strajk w ręce swe ujęła i nim kieruje. Z nosicielkami woszającego napadu na piekarnię przy ul. Furmańskiej, dokonanego przez strajkujących przy pomocy „bojowców” z innych zawodów, aresztowała policja dziś jeszcze dwóch, również czeladników stolarskich i również żydów. Nadto aresztowała dziś policja trzech czeladników piekarskich: Einshlaga i dwóch braci Donów, za to, że za rogatką śródmiejską napadli na piekarzy kulikowskich, wiozących chleb do Lwowa i wysypali im ten chleb z wozu do błota. W sytuacji strajkowej nie saszła żadna zmiana. Chleba na targu lwowskim jest ilość niemal wystarczająca, tylko brakuje prawie zupełnie. Wykonosne są na targ jedynie okrągłe bułki t. z. żydowskie, lecz wyszkiełkowane żydowskie, korzystając z położenia, podnieśli ich ceny szalenie, więcej nawet niżeli podwojnie. **Wiele hałasu o... jednego agitatora.** Od nieszyt dawna zabłysnął na bruku lwowskim wśród socjalistów niejaki Stanisław Brzozowski jako znakomity agitator i propagator międzyarodowych baseł socjalnej demokracji. Był korespondentem krakowskiego „Naprodu”, pisywał w lwowskim „Głosie robotniczym”, występował jako mowca na zgromadzeniach, urządził prelekcje, nawet całe akademie socjalistyczne. „Dziś” — głównie wśród młodzieży politycznej, wśród której, swaszcza tej przybyłej z Krakowa, z południowej i środkowej Rosyi, znachodził widzielną echo. Jemu też, nie wiedzieć, słusznie czy niesłusznie, przypisują w znacznej mierze te wszystkie smutne, często skandaliczne, „czynne” wystąpienia młodzieży socjalistycznej przeciw młodzieży narodowej, jakie w ostatnich czasach się zdarzały. Ale między swoimi pan Brzozowski różni w mir i znaczenie. Aż ubiegłego piątku pojawiła się broszura pt. „Materiały śledztwa śądzkiego w r. 1898 w sprawie Tow. oświaty ludowej w Krosnie”, pięciulicowa Brzozowskiego jako defraudanta i denuncjanta. Broszura ta podaje najpierw życiorys pana Brzozowskiego. Nazywa się on właściwie Leopold Stanisław Brzozowski i nie ma nie wspólnego z rodziną s. p. Karola Brzozowskiego. Pochodzi z Lubelskiego i liży lat 27. W r. 1896 wstąpił na uniwersytet warszawski na wydział przyrodniczy i od razu wsiął czynny udział w życiu koleżeńskim i w związkach, podówczas tajnych, młodzieży, mających na celu szerzenie oświaty. Widocznie umiał sobie zyskać zaufanie kolegów, bo ci wybrali go presem Bratniej pomocy, z czego Brzozowski w ten sposób skorzystał, że zdefrandował paręset rubli, przeznaczonych na saszki dla studentów, zmuszonych kształcić się za granicą. Obwołano go za infamistę. Nie długo potem, bo w październiku 1898 był aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej za należenie do Tow. oświaty ludowej, lecz po miesiącu wypuszczony został na wolność. Teras poświęcił się literaturze. Pracował w „Przeglądzie filozoficznym” i w „Głosie”, napisał parę studyów literackich, w r. 1903 zdobył nagrodę na konkursie

lódskim im. Sienkiewicza za dramat „Mocara”. Napisał jeszcze potem dramacie „Milczenie” i powieść „Wiry” (pod pseudonimem Ciepłela i wreszcie przeniósł się do Lwowa. Dalej występuje wspomnianą broszurą z ciekawymi rewelacjami. Przekrakuje try protokoły (w oryginale po rosyjsku i w tłumaczeniu polskim) z badań, przeprowadzonych przez warszawski śądzowski śąd gubernialny, zawierające zeznania Brzozowskiego, złożone w cytadeli warszawskiej w owym październiku 1898. Zeznania te są prostru donoszącą całej podówczas nielegalnej działalności młodzieży w kierunku oświaty ludowej i tajnych związków młodzieży. Brzozowski wymienił przed śądzami wszystkie nazwiska, cyfry, daty, tak szczegółowo, że to aż zadziwia. W nagrodę za tę „szczerłość”, jak wyraża się w wykrękanym w broszurze Postanowienie nr. 32 korp. śądzowski, został uwolniony, ale za to kilkudziesięciu zadenucyowanych przez niego młodzieńców przesiedziło po kilkadziesiąt miesięcy w więzieniu, a wielu z nich następnie zesłanych jeszcze na 3 do 5 lat w głąb Rosyi; jeden zmarł w cytadeli, jeden popadł w obłąkanie. Broszura ta wywołała ogromne wrażenie w kołach młodzieży. Brzozowski zaś zaraz następnego wydał list otwarty, w którym przyznaje się do defraudacji, prawdziwości zaś opublikowanych protokołów nie przeczy, a jedynie tłumaczy się, że był wówczas jeszcze bardzo młodym. Zdawałoby się, że po takim liście pan Brzozowski jest już niemożliwym. Ale socjaliści inne mają pojęcia od przeciętnej ludzi i lwowska organizacja socjalistyczna usnała warunki moralne, jakie p. Brzozowski posiada, za kwalifikujące go do pracy „na rzecz drogiego miru socjalizmu”. To wywołało w kołach młodzieży narodowej tem większe obruszenie i sządzaka też ona od wydziału „Bratniej pomocy” Politechniki, aby natychmiast przerwała wykłady publiczne p. Brzozowskiego, urządziła staraniem tego towarzystwa. Wydział „Bratniej pomocy” Politechniki zostający we władaniu socjalistów, odmówił jednak temu żądaniu i teras już naprawdę zawrzał wśród młodzieży z obowów narodowych. Wszystkie związki i stowarzyszenia młodzieży tak we Lwowie, jak w Krakowie, stojące na gruncie narodowym, publikują, że zrywają wszelkie stosunki z „Bratnią pomocą” Politechniki lwowskiej; sąrad „Ognia”, związku towarzyszów młodzieży polskiej w Austrii, publikuje, że Bratnią pomoc słuchaczów politechniki wyklucza ze Związku, odbywając się nadto narady i zebrania... Za duże honoru dla p. Brzozowskiego. Deklaracjami narodowych związków młodzieży sprawa powinna być dla nich zakończona. Co zaś socjaliści z nim srobia, to znówu rzecz socjalistów. Skoro warunki moralne p. Brzozowskiego odpowiadają ich pojęciom etycznym, mogą go nie tylko uważać nadal za swego towarzysza broni, jak wyraził się p. Haankiewicz, ale mogą go nawet zamianować swoim generałem... **Znacząca część polskiej młodzieży technicznej** nosi się z zamiarem gremialnego wystąpienia z Bratniej pomocy słuchaczów politechniki.

Wyrok, który budzi smutne refleksje. P. Bernard Polonicki, właściciel Księgarni Polskiej we Lwowie, zawarł z p. Andrzejem Niemcewiczem autorem słynnych, bliźnichszych „Legend”, umowę, o powtórne wydanie dzieła tegoż autora „Polonia irredenta”, z dodaniem nowego czwartego rozdziału „Suplikacje”. W czasie zawierania tej umowy p. Polonicki nie miał jeszcze w rku owych „Suplikacji”. Gdy je następnie otrzymał, spojrzęł się, że owe „Suplikacje” zawierają ustępy, obrażające Kościół i muszące obruszyć nie tylko każdego wiążącego, ale nawet każdego etycznie czującego obywatela i dlatego dokonując w mydl umowy drugiego wydania dzieła „Polonia irredenta”, owych „Suplikacji” do niego nie dołączył. Na to p. Niemcewicz zaskarżył przed lwowski trybunał handlowy p. Polonickiego o zupełne dotrzymanie umowy, t. j. ponownego wydania wspomnianego dzieła wraz z „Suplikacjami” a wycofanie dokonane bez tych „Suplikacji” nakładem z obieg u księgarskiego. Proces, który rozpoczął się 11 września, skończył się wczoraj i, rzecz dziwna, p. Polonicki przegrał. Lwowski trybunał handlowy zaszędził p. Polonickiego na ponowne wydanie dzieła „Polonia irredenta” z włączeniem wiersza „Suplikacje”, wycofanie z obieg u księgarskiego nakładu bez tych „Suplikacji” lub zapłacenie p. Niemcewiczowi odszkodowania 3000 k. P. Polonicki wychodząc z tego, że nie jest powołany do desawuowania cesarskiego sądu, gdy ten wydaje wyrok w sprawie etyki i moralności publicznej, wyrok przyjął i wyda „Suplikacje” p. Niemcewiczowi. Będzie ciekawa historia, gdy po wydaniu tych „Suplikacji” prokuratora państwa następnie je skonfiskuje tak, jak swego czasu skonfiskowała „Legendy” owego autora, „Suplikacje” bowiem mają tę samą tendencję, tylko w tonie są jeszcze ostrzejsze. **Niesmaczna awantura** miała miejsce wczoraj w gmachu starobowski podczas przedstawienia kinematografu „Royal Vio”. P. Prohska funkcyjonyrusz przedsiębiorstwa s. p. Lityńskiego, mającego ten gmach w dzierżawie, chciał zejść na przedstawienie. Biletu Grab nie chciał go puścić i przyszedł do bójki, w której p. Prohska jakimś ostrym narzędziem zranił w głowę Graba, który upadł zalany krwią. Przybiegła policja i stacya ra-

tunkowa, Graba odwieziono do szpitala, p. Prohskę odstawiono do policyi, gdzie przy rewizji znaleziono przy nim rewolwer, dwa szczyrki i nożyce. Za poręką p. Michała Lityńskiego dyrektora szkoły realnej, zastępcjącego interesy swego spadkowej swego s. p. brata, wypuszczono p. Prohskę na wolność a sprawę oddano sądui karnemu. Nie jest to pierwsza w tym rodzaju awantura. Między p. Prohską a służbą „Royal Vio” toczą się ciągle kłótnie i już posażkarzali się nawzajem do sądu pow. s. III. **Złodziej** zakradł się w nocy do znanego handlu kornego Alberta Szkwrona przy pl. Maryackim, dostawczy się z sieni przez drzwi do komina a następnie wybiwszy kilkadziesiąt cegieł koło rany prowadzącej do pieca. Złodziej nie był samotem delikatesem, z towarów bowiem nie wziął nic, a jedynie z podręcznej kasy wyjął wszystko, co tam było, bo około 240 k. i tą sumą, drogą dostał się do sieni a podważwszy drzwi od bramy, na ulicę.

Kronika krajowa. **Kółka ziemian.** Z Jarosławia piszą nam: Z pominięcia sżawianych w kraju „Kółek ziemian” (o zawiązaniu tego stowarzyszenia już dawniej donosiłamy) największą ruchliwość objawia kółko okręgu jarosławskiego. Każdego miesiąca odbywają członkowie zjazdy połączone ze zwiadszeniem gospodarstwa, poczem odbywa się krytyka tegoż i rozprawy rolnicze i ekonomiczne. Ostatni zjazd jarosławskiego „Kółka” odbył się w Wągrowicy u księcia Jerzego Czartoryskiego. Zjazd rozpoczął się wycieczką do lasu celem zwiadszenia szkółek i kultur leśnych, jako też taktiku. Przeglądano również księgi i rachunki, które z tego względu są interesujące, że wszelkie wyreby i trzebleże odbywają się w lasach księcia J. Czartoryskiego w własnym zarządzie z wykluczeniem pośredników nawet przy drobniejszej sprzedaży. Z przedłożonych zestawień wynika, że ten sposób administracji lasów jest korzystniejszy, niż niemał powszechnie u nas stosowana hurtowna sprzedaż pośrednikami. Wczorajem odbyło się posiedzenie, na którym oprócz balotu nowych członków i zatwierdzenia spraw bieżących, omawiano nader ważną sprawę robotników rolnych i biur pośrednictwa pracy. Powzięto szereg rezolucyj, których członkowie kółka wedle postanowień statutu solidarnie się trzymać będą, a w obec powstającego w Jarosławiu powiatowego biura pośrednictwa pracy uchwalono oddać się do wydziału powiatowego z prośbą o uwzględnienie niektórych zasadniczych życzeń kółka ziemian. Między innymi żąda kółko, aby do powiatowego biura pośrednictwa pracy powołani zostali jako organy doradcze i nadzorcze dwaj delegaci oddziału Tow. gospodarczego. Żąda również kółko, aby biuro tegoż gminy pobierało robotników, gdzie w ogóle wychodziło na roboty istniejące. Jest to bardzo ważne, gdyż niżejodkrotnie biura pośrednictwa pracy wprost szkodliwie działają, przez agitowanie za wyjątkiem w okolicach, gdzie robotnik na miejscu znajdujący dostateczny zarobek przedtem wcale z gminy za robotą nie wychodził. Wreszcie omówili członkowie kółka i zestawili wzór kontraktu dla robotników sezonowych. Żywotność i ruchliwość jarosławskiego kółka ziemian niewątpliwie zachęci do tworzenia coraz te większej liczby kółek w innych okolicach kraju. W obec gwałtownego zaniku i rozpada się większych i średnich gospodarstw w kraju, bardzo jest pożyteczne i pożądate, aby ziemiaństwo tego stowarzyszenia przystąpiło. Kółka ziemian jak wiadomo, stoją na stanowisku ścisłego współdziałania z towarzystwami robotelsum i towarzystwem Kółek rolniczych. **Wybór uzupełniającej trzech członków rady powiatowej** w Skarżycu, z grupy większych posiadłości, rozpisano nauczelnictwo na dzień 23 stycznia. **Z Nowego Sączu** piszą nam: W tutajszym kościele OO. Jezuitów odbyła się w niedzielę d. 18 bm. uroczystość św. Stanisława Kostki z wielką wspaniałością przy udziale niezliczonej rzeszy wierznych. Nowosądecka Rada powiatowa utworzyła wieloletowe biuro pośrednictwa pracy, którego brak tam dawał odczuwać się dotychczas i pracodawcom i poszukującym pracy. — Tutajszą Radą miejską wybrała na swem onegdajszem posiedzeniu komisję do rozpatrzenia budżetu na r. 1907. Nie wiemy, jaka będzie pozycja w budżecie na utrzymanie porządków w mieście, ale to wiemy, że obecnie nie zawsze i nie wszędzie stura się tu o te porządki. Niektóre ulice wyglądają wprost niechlujnie, wiesznie w rynsztokach błoto, skąd do pluc naszych dostają się różne zarazki chorobotwórcze. W jednej znow z ulic nie jest ogrodzona studnia, tak że łatwo o niebezpieczeństwo. W wielu częściach miasta niema chędników choćby prymitywnych i w razie słyty błędni ludziska do domów dostać się nie mogą. Spodziewamy się, że burmistrz dr. Barbaeki wglądnie w te stosunki i zarządzi energicznie, co należy. — Wczorok listopadowy w „Czytelnicy kolejowej” zgromadził w lokalnościach Tow. bardzo liczną publiczność, tak że niektórzy musieli odejść od kasy bez biletów. Po krótkim a serdecznym wypowiedzianem słowie wstępem prof. Bronisława Kryczyńskiego, odepiewał chórz Czytelników kilka pieśni, poczem odegrali amatorowie dramat hr. Stanisława Staszewskiego: „Gwiazda Syberyi”. Panna Osuchowska i pp. Kozicki, Korpany, Sobacki, Szopicki, Kowalowski, Winter, W. Tyrkiel, Deker, H. Skrzyżewski, Grzesiak, Haczekiewicz i Fiedler bardzo udanie odegrali swoje role, zyskując zasłużone oklaski. Na ogólne żądanie odegrano dramat powtórnie we wtorek d. 20 bm. Wydziałowi „Czytelnicy kolejowej” należy się gorące uznanie za to, że członkom swoim, rekrutującym się przeważnie z grona robotników i podurzędników kolejowych, uprzyjemniła wielkie dziełowe chwile naszego narodu i stara się w nich patryotycznego ducha. — Nowosądecka „Czytelnica mieszczańska” przystąpi z wiosną 1907 r. do budowy własnego domu. Szczegół Bożel — Tutajsze Kóło Tow. nauze. Zespół wyższych odbyło w bieżącym miesiącu dwa posiedzenia, na których prof. B. Stawomirski odczytał swoją pracę: „Skołoty średnie w Królestwie saskim” (na podstawie własnych spostrzeżeń). Na ostatniem posiedzeniu rozpoczął tutaj zjazd fizyk pow. dr. Filewicz ciekawe pogadanki higieniczne na temat chorób zakaźnych, których objawy powinny być znane profesorom, aby mogli poznać u ucznia odnośną chorobę i zarządzić zaraz odpowiednie środki. Dr. Filewicz skreślił w jasnym wykładzie istotę bakterji chorobotwórczych, zapoznał słuchaczy z warunkami ich rozwoju i rozmnażania się a w dalszych wykładach podał cały stan wiedzy lekarskiej o zakaźnych chorobach. **Br. Kr.** **Najstarsza kobieta w Krakowie.** Przed kilkoma dniami zmarła w Krakowie śp. Klara z Borzków Sierocińska, siostra III. zakonu św. Franciszka, rezydentka PP. Bernardynek. W chwili zgonu liczyła 106 lat. **Ruska organizacja przedwyborcza** utworzoną już została w powiecie husiatyńskim, na wielesu powiatowym, który się odbył w Kopyczyńcach, przy udziale około 3000 włościan, przybyłych ze wszystkich wsi powiatu. Głównym referentem był socjalista, Semen Wityk, a prócz niego przemawiali znani agitatorzy wiecowi, M. Styrzyński i obaj

(C. d. n.)

Temnicy. Po wygłoszeniu rozmaitych protestów wiec uchwalili rozpoznać natychmiast przygotowania do wyborów powszechnych do parlamentu. Otdąd mają być zwoływane wszędzie wieca i zbery, mają być gromadzone pieniądze na „wyborczy fond”, a agitatorzy będą „uczepiali” chłopów o znaczeniu nowej ustawy wyborczej. Organizacja polityczna pow. husiatyńskiego jest oparta prawie wyłącznie na chłopskich, których inspirują taoy „dijani”, jak S. Wityk i dr. L. Safian (głowa organizacji). „Dio”, z którego te wszystkie doniesienia czerpiemy, pisze, że niektórym ludzom (z posród inteligencji ruskiej, głównie księży) ten czysto chłopski ruch się niepodobna i że oni „nie chcą aniż faktu, że ich rola polityczna została już odgrana do samego końca”, i że ci ludzie „uzurpują sobie prawa, przysługujące jedynie komitetowi organizacyjnemu”, do którego należą taoy „dijani”, jak: dr. Safian, Holubowicz, Miszalski, Bobiak, Motyka i Smata, oraz paroch rzymski S. Matkowski. Prócz tej „chłopskiej” organizacji istnieje jeszcze w pow. husiatyńskim „polityczna organizacja katolicka”, której prezesem jest par. W. Kozorowski z Horodnicy. Tej organizacji, a szczególnie jej prezesowi, impuluje „Dio” występowanie się staroście i hr. Góluhowskiemu.

Zajście na granicy galicyjsko-węgierskiej. D Budapestu przyszedł następujący telegram Na granicy galicyjsko-węgierskiej koło Lewoczcy przyszedł do starcia między żandarmeryą węgierską a galicyjską. Z obu stron padły strzały. Zajście wydarzyło się przy sposobności przejścia polskich turystów na stronę węgierską.

Z Brodów piszą nam: Tutajsze polskie towarzystwa przygotowują celom uczczenia rocznicy listopadowej widowiskowo sceniczne „Przeor Paulinów”. Zawiał do nas na jeden występ przed tygodniem p. Knake-Zawadzki artysta dramatyczny ze żoną i umiły nam swoją wykonaną grą wieców w sali Tow. muzycznego. Nasze Tow. muzyczne zrobiło bardzo korzystną zamianę, bo na miejsce byłego profesora kryjącego na fortepianie pozyskało znaną pianistkę p. Mayerow. Słyszaliśmy grę dawnych uczących się i przyznać musimy znaczny postęp i różnicę szkoły na korzyść nowej nauczycielki. Nowy nasz burmistrz natrafia na wiele trudności w oświeleniu miasta elektrycznością. Mamy jednak nadzieję, że dr. Rittel pobnąwszy tę sprawę już o jeden krok naprzód, nie ustanie w swej pracy. **Od czasu** luźnego wychodźstwa z Rosyi przez Radziwiłły-Brdy moją się liczone i bardzo śmiałe kradzieże, nawet na samym dworcu kolei państwowej. Sądzą o dla tysięcy kupców nietylchana, że w Brodach dość licznie reprezentowana policja z nadkomisarzem ogólnie lubianym i energicznym na czele, podobno tylko w sprawach politycznych działać może. O policji miejskiej trudno znowu wymagać, aby tropiła złodziei międzynarodowych, mając do dyspo. ze swoimi kłopotów. Z...

Kronika powszechna. **Burse morskie.** Odrzymi orkan szalał onegdaj w Rjece, szarząc ogromne spustoszenia. W całym mieście pełno potamanych drzew, porzywanych dachów. Popołudniu rozpoczęła się ulewa tak wielka, że kilka ulic stanęło pod wodą. Przewody elektryczne zostały uszkodzone, wskutek czego w mieście panują ciemności. Morze, ogromnie wzburzone, wyrzuca ciągle w górę olbrzymie fale. Ruch okrętowy zupełnie wstrzymano. W Abbasy zniszczyły fale znaczną część nowego mola. Władze miejscowe i mieszkańcy zamierzają swrocić się do rządu z energiczną prośbą o pomoc, inaczej bowiem mogłaby Abbasy ponieść nieobliczalne szkody. **Wielka burza** nawiedziła też w sobotę w Ameryce okolice Alabamy i Missisipi. Zastępy zostały znaczenie uszkodzone. Wiele domów zniknęło z powierzchni ziemi lub odniosło znaczne uszkodzenia. Nie obeszło się także bez ofiar w ludziach; kilka osób straciło życie, wiele odniosło rany. Niektóre części kraju są zalane, a połączenia telegraficzne i kolejowe wstrzymano.

Standard Oil Company na lawie oskarżonych. Trybunał sądowy w St. Louis powołał, jak to już nasz telegram donosił, przed swoje forum potentatów słynnej i ostawionej „Standard Oil Company”. Jest to pierwszy praktyczny wynik uchwalenia Shermanowskiego bilu antitrustowego. Na lawie oskarżonych zasięgi mają następujący dyrektorzy trustu natowego: John i William Rockefellerowie, Henry Rogers, Henry Flagler, John Archibald, Oliver Payne i Charles Pratt, reprezentant największego przedsiębiorstwa finansowo-przemysłowego na całym świecie, przedsiębiorstwa, które w ciągu ostatnich lat czterem wydało tytułem samych tylko dywidend olbrzymią kwotę 512 milionów dolarów, czyli przeszło dwa i pół miliona koron. Akt oskarżenia zarzuca jego kierownikom, że starali się zniszczyć konkurentów swoich nielegalnymi środkami, że wymusili oni także na kolejach amerykańskich niedozwolone obniżenie taryf frachtowych oraz inne przewileje dla swojego produktu. Jakkolwiek nazwisko Rockefellerów stało się niejako synonimem firmy olbrzymiego tego przedsiębiorstwa, głównym jej kierownikiem nie jest podobno ani John, ani William Rockefeller, lecz trzeci z oskarżonych, Henry Rogers. On rządzi w trójeści tym wsechwyładnie, on obmyśla i wykonywa wszelkie operacje. Żelazna energia łączy się w nim z brutalną wprost bezwzględnością wobec tych, którzy stoją w drodze śmiały jego zamiarom. Proces ten jest nowym dowodem, że prezydent Roosevelt zamierza przeprowadzić walkę z trustami na prawdę aż do ostatecznych konsekwencji. Daremnie Rockefeller i Rogers usiłowali odwieść go od tego kroku. Stanowienie potentatów finansowych, którzy jednym słowem lub pociąganiem pióra niszczyli dobrobyt tysięcy i zakładali harace na miliony, spotkała się teras z niemiejszą stanowczością kierownika państwa, świadomego odpowiedzialności swego stanowiska, przejętego posaciem obowiązku broniensia słabych i wyzyskiwanych. Opinia publiczna stanęła po jego stronie, akoya, podjęta przez rząd i sądy, już wadał ten skutek, że akoye „Standard Oil Company” spadła w ostatnich tygodniach w kursie o 170.000.000 dolarów.

Uwaga całego świata wzraca się dziś ku tej walce olbrzymów. Władzy potężnego państwa, popartej przez opinię publiczną, z największymi potentatami finansowymi. Jaki będzie jej rezultat, dziś trudno jeszcze przewidzieć. **Strasas przed sądem.** Z Wiednia donoszą: Przed sądem tutajszym stawał muzyk Jan Strauss, syn Edwarda, króla walców, a sam znany kompozytor i dyrektor kapeli, oskarżony o kryde. Stranas narobił długów na przeszło 200.000 kor., pomimo olbrzymich dochodów, które miał ze swych koncertów w Niemczech, i nie miał smac tych długów pokryć. Sąd skazał go na tydzień aresztu.

O. Michał Mycielski T. J. Zakon OO. Jezuitów, a w szczególności prowincya galicyjska poniosła niepowetowaną a bolesną stratę przez gona O. Michała Mycielskiego. Był to bowiem mąż głębokiej i wszechstronnej wiedzy, zasłużony wielce około wewnętrznego organizacyi zakonu, zakonnik wielce swiętobłny, całą duszą sprawom religii oddany, chętny

14 **PIECZENIARZE.** (Z eyklu: „Szkice z czasów Stanisława Augusta.”) (Ciąg dalszy.) **Wolania** zmieszaly się razem: — Dawaj go tu! Bronić! Roszkieca! Nie dać go! Bronić! I szlachta wzburzona, czując w nim „swój”, porwała na ręce blazna, obnosząc go po sali z tryumfem. Ponínski bezsilny zaciskał pięście, a król był szczerze szmartwiony, gdyż nie wiedział, jak się ta awantura zakończy. Na rękach noszony blazen, głową dosięgł prawie pulapu. Wszyscy patrzyli teras na tę akaminitą czarną maskę, z pod której tyle gorzkiej i bolesnych prawd uslyszano. Zaciśnięte pięście i szable podniosły się w górę, a hałas doszedł szczytu. Lecz blazen śmiał się w najlepsze, a korzystając z chwili ciszy, wrzasnął, wskazując króla: — Polaków królem Ciołek — rzecz jest niepojęta! Snał go z posrodka siebie — obrwały cięta! Którzę to rozum ludzki pojść może, Nierządne w Moskwie co sprawiło łoz!

Prawda, że Dawid był pasterzem wpródy, Niż go Bóg obrał na królewskie trudy, Ale by Ciołek miał panować w Polsce, Bogu się nie śmiało, co carowé troszeczko! Czarysa z czartem w Moskwie się pognała, Przed czartem Ciołkiem dorni Polska cała! Lud izraelski, gdy Ciołek za Boga Czcił — donaj jak jest rąka Boska sroga! A wy Polacy, za co się Ciołkowi Klaniacie? Kto mi z was na to odpowić? Tamtego Ciołka żydów zausznicy Uleli! Ten — tron osiadł od spódnicy! — Roszkieca! — huknęli pieczeniarze. — Dawaj go tu! — wrzasnął Branicki z okiem zakrawionem, a szablą błysnęła mu w rękę. Polcio rzucił się naprzód i piersią zastonił blazna. Lecz Branicki go odepchnął i z podniesioną szablą zawołał: — Hej! Drwi tam zamykać! Nie puszczać! Roszkieca! go tu na miejscu! Król stał spokojny. — Roszkieca! Roszkieca! — wrzeszczano do koła z wiekłością. — Dawaj go tu! Roszkieca! — Wrzasak i piak przerażonych kobiet, gubity się wśród szcęgku broni halasującej szlachty, która na rękach, po nad głowę, uniósłszy blazna, ułatwila mu wreszcie ucieczkę. Od śmiechu zanosiła się jedynie piękna Włoszka. Ona jedna była wesola, swobodna i stojąc na galerji sali balowej, bawiła się tą awanturą doskonale.

czysty, prawy a nieugięty, kaznodzieja jeden z najznakomitszych, w obecności nad wyraz uprzejmy i łagodny.

Urodził się 6. p. O. Mysielski w Księżycu Poznańskim w r. 1836 i tam ukończył studia prawnicze jako doktor praw. Owdowiały w rok zaledwie po wstąpieniu w związek małżeński, poświęcił się służbie Bożej i mając lat 30, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. Odbiwszy w Starej Wsi w Galicyi przepisane studia i złożony egzamin, poświęcił się służbie Bożej i mając lat 30, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. Odbiwszy w Starej Wsi w Galicyi przepisane studia i złożony egzamin, poświęcił się służbie Bożej i mając lat 30, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów.

Zachorował niedawno w Tarnopolu i stamtąd, celem zasięgnięcia porady lekarskiej, przybył przed kilkunastu dniami do Lwowa. Choc podpadły na siłach, starszek ośmdziesięcioletni zachował jeszcze rzekokroć umysł i zupełną przytomność, jasność i trzeźwość sądu. Z polecenia rady dworu, prof. Rydygiera, wyjechał po dwudniowym pobycie we Lwowie do Chyrowa, gdzie wczoraj dokonał świętobliwego żywota.

Sp. O. Mysielski należał do grona znakomitych w Zakonie mędzów, którzy tak wielce okolo jego podniesienia i uświetnienia się zasłużyli: pracowal wspólnie z O. Maryanem Morawskim, O. Henrykiem Jackowskim, O. Janem Badenim, a imiona ich wszystkich zapisane są w dziejach prowincyi galicyjskiej złotymi głoskami.

Cześć jego pamięci!

Z całego świata.

Paryż. „Eclair“ donosi, że parowiec niemiecki „Cesarz Wilhelm Wielki“ zderzył się w drodze do Nowego Jorku koło Cherbourg z parowcem „Orinoco“. Oba okręty zostały uszkodzone. Na okręcie „Cesarz Wilhelm Wielki“ 4 osoby zostały zabite i dwie zranione. Z okrętu „Orinoco“ brak 5 osób.

Wyprawa Pearego.

Nowy Jork. „New Jork Herald“ zamieszcza szczegóły o wyprawie Pearego. Ekspedycja doszła do 87° 0' półn. szer. dalszy pochód wstrzymała silna bura, jakoteż wzgląd na brak żywności i możliwości odciążenia drogi powrotnej. Zatknięwszy więc chorągiew na pagórkę lodowatą, ekspedycja wróciła.

Przy 84° szer. natrafiono na szeroki pas wody, przez który z trudnością się przedostano. Sanek nityo jako materjał opałowego do gotowania pokarmu dla psów, bez których nie można się było obejść.

D. 12 maja wyprawa doszła do wybrzeży Grenlandyi i tam spotkała się z ekspedycją Clark'a, który był w towarzystwie trzech eskimósów. Znalezione 7 dzikich wołów uratowało ekspedycję, której członkowie następnie spali przez dwa dni bez przerwy.

Stan powiatów. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu: anstryackich kolei państwowych. Dnia 22 listopada, 1906 roku o godz. 7 rano. Czerniawce +4,6 Tarnopol — Lwów +4,6. Bole — Przemysl — Jaroslaw +4,6 Tarnobrzeg — Nowy Sącz — Kraków +1,8 Praga +9,1. Wiedeń +2,4 Semmering — 0,6 Budapeszt +5,2. Lechl — 0,2 Riva +5,0 Tryest +7,4 Celjazyza.

Ruch artystyczno-literacki.

Z teatru. „Pani Walowska“ sztuka w 5 aktach napisał Wacław Gąsiorowski i Ignacy Nikorowicz.

Nie zdarzyło się jeszcze nigdy, ażeby przerwka sceniczna z powieści lub noweli, choćby nawet zrobiona z dużym nakładem sprytu i talentu, posiadała tętno prawdziwego dzieła sztuki, ażeby potrafiła uderzyć w jakąś głębszą strunę naszej duszy i zaspokoić nasze upodobania estetyczne.

Inna jest technika powieści a inna dramatu, inny sposób charakterystyki bohaterów i odmienne środki, któremi się posługują oba rodzaje koncepcyi literackiej.

Przerabiający jest zniewolony trymad się powieści wytkniętej już drogi, skropowanej z góry już narsuononym biegiem zdarzeń i wypadków, nie może swej duszy nie dodać lud ujęć, lecz jak niestrudzony nurek z morza bogatej, przeładowanej epizodami i opisami fabuły powieściowej, wytawia najgłośniejsze, najcharakterystyczniejsze momenty, właśnie je, nagina do warunków sceny, składa w całość.

Jest to trudna i niewdzięczna praca krawca, który z drobnych kawałeczków pragnie uszyć suknię tak sprytnie, ażeby na pierwszy rzut oka nie można było poznać sztukownika.

To też do tego rodzaju przeróbek jak „Pani Walowska“ nie można stosować ostroza bezwzględnej, sbył surowej krytyki a niedomaganie i pewna anemia artystyczna leżą już poza sferą obu autorów i nie są winną ani pierwowzoru powieściowego ani też przeróbki scenicznej.

Wiedzieli o tem dobrze obaj sympatyczni autorzy „Pani Walowskiej“, że z takiej komplikacji nie powstanie dramat prawdziwy, dzieło sztuki realne i czyste, lecz co najwyżej barwne i interesujące widokowo scenicznie, które ma wartość przejętowa, okolicznościową, przemijającą.

„Pani Walowska“ pozostanie nadal dobrą powieścią, której przeróbka sceniczna nada nawet państwowego rozgłosu Gąsiorowskiemu, Nikorowicz zaś w estetycznym wystawia oryginalny dramat „Julia“ a więc dopiero wówczas będziemy mogli wydać sprawiedliwy sąd o jego aspiracjach i talentie twórczym.

W każdym razie w „Pani Walowskiej“ zauważyliśmy już stanowisko sceny, jasną budowę fabuły i sprytność sceny, więc słucha się widownia przyjemnie i zainteresuje ono szerszy ogół, choćby się względu na barwę i akty i wprowadzenie na scenę postaci Napoleona, postaci owianej aureolą tylnych wieków i złotych nadziei.

W wystawieniu „Pani Walowskiej“ znać było pewien pospiesz i brak należytego przygotowania. P. Ordon wyglądała pięknie i rozsiewała urok niewysłowiony. To też patrzyliśmy na nią z zachwytem, darując jej najszlachetniej niedomagania

gry, nieco bladej i niewykończonę. Rola nie leżała najwidooczniej w jej temperamencie, więc znać było u niej postaci pewien wysiłek i znużenie.

P. Feldman to niezrównany aktor charakterystyczny, artysta, który kilku rytmami potrafi odtworzyć postać żywą i skończoną, lecz w roli Napoleona było mu nie do twarzy, a styluna rubaszność cesarza wyglądała w jego interpretacji niemięszersze i zanadto po aktorsku.

P. Otrębowa jako księżna Jabłonowska była przesadnie afektowaną i farsowo komiczną. Prócz tego zasługują na pochwałę p. Szobert (Taylerand), Elizer (Walewski), Wostrowski (księżna Ornano) i Hierowski (księżna Frioulu). Teatr był wyprzedany.

Henryk Zbierschowski.

Koncert Wacława Kochańskiego, urządził w liście zapelnionej sal Domu narodowego, był wymownym świadectwem wysoko rozwiniętych salet artystycznych tego prawdziwie utalentowanego skrzypka. Pod względem wydoskonalenia się w brawurze wirtuozowskiej technika p. Kochańskiego znajduje się w naszym rozwoju a w porównaniu z naszymi rokami młody ten skrzypek uosobnił poważne postępy. Na chlubne usnanie u p. Kochańskiego zasługują nacisk na stronę muzyczną w składaniu programu koncertowego (Händel, Sinding, Tor Aulina) a przy wykonaniu utworów stawianiu dokładnej interpretacji myśli pozytywnej i przekładanie pięknej kantylewy nad zewnętrzne efekty błyskotliwej brawury technicznej. Ze p. Kochański potrafi sumiennie poddać i wymaganiom technicznym, świadczy nadto staranne odegranie poloneza D-ur Wieniawskiego i Humoreski Tor Aulina. Dodatkowo odegrał koncertant przepiękną arję Baha ku ogólnemu zadowoleniu.

Teatry warszawskie. Z Warszawy donoszą: Między miastem a władzą wyszła prowadzi się korespondencja w sprawie terminu dzierżawy teatrów. Miasto chce objąć dzierżawę na lat 30, rząd projektuje dzierżawę 24-letnią.

III. wielka wystawa jesienna sztuki zostanie otwartą w niedzielę o 12 w południe. Będzie to najlepsza z dotychczasowych sezonowych wystaw, na urzędzenie której włożono bardzo wielkie koszty. Z lwowskich artystów wystąpią świetnie z kolekcjami Angustynowicz, Braikowski, Rejchan, Rozwadowski z zamiejscowych zaś Malozewski, Fałat, Czajkowski, Wywiórski i w. i. Dodac należy, iż na tę wyborową wystawę dopuszczane są dzieła możliwe najlepsze, sądzone wyjątkowo przez artystyczną komisję.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W piątek „Pani Walowska“ Gąsiorowski i Nikorowicz.

W sobotę popoł. „Wesele“ Wyspiańskiego — wieczór „Bocconoco“.

W niedzielę popoł. „Dziady“ — wieczór „Przyjaciel Fryc“ Masońskiego i „Pajano“ Leonowicza.

W poniedziałek „Pani Walowska“ sztuka w 5 aktach przez Wac. Gąsiorowskiego i Ign. Nikorowicza.

We wtorek „Bocconoco“.

We środę po raz I „Bolesław Śmiały“, dramat Wyspiańskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Amfitryon“ Moliera.

W niedzielę popołudniu „Ach to Zakopane“ — wieczór „Amfitryon“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

Wczoraj po południu, kiedy trybunał, na podstawie werdyktu sądów przysięgłych skazał niejakiego Leona Rozynaja za nalógową kradzież na 5 lat więzienia, zasądzony obywatel trybunał i przysięgłych gwałtownie obelgami, wołając, że po wyjściu z więzienia będzie nie kradł, ale mordował, skoro za kradzież tak go ukarano. Krzyżącego Rozynaja wprowadzono z sali.

Komitet targowy rady miasta uchwalil przedłożyć radzie miejskiej wniosek o utworzenie przy miejskiej targowicy biura pośrednictwa dla sprzedaży bydła i nierogacizny.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

W obec trwania nadmiernych żądań i groźb se strony robotników gazowych w Warszawie, dyrekcja gazowni oświadczyła w obec zarządu miejskiego, że nie obejmuje odpowiedzialności za oświadczenie miasta. Władze wojskowe następnie aresztowały gen. dyrektora, wydalili robotników i przysłały saperów do fabrykacji gazu.

Na jadącemu z Nivki ku Klimontowi głównego dyrektora kopalni sosnowieckich ił, Stratiatego napadło 15 ludzi i dało ogółem około 50 strzałów karabinowych. Zabito furmana i konia. Inżynier ucalał.

W Łodzi wczoraj wieczorem obchodzili kilkunastu młodych ludzi warsztat krawiecki i niszczyli znajdujący się w robocie materjał, oblewając go kwasem siarkowym lub tnąc nożycami.

Onegdaj zabito w Łodzi właściciela piekarni Filtra. Tegod dnia 3 ludzi wdarako się do mieszkanka wójta jednej z wsi okolicznych i kilkunastu strażników położyło go trupem. Rozpoczął się strajk ekonomiczny w fabryce Kekerka.

W Kaliszu odbyło się zebranie organizacyjne Muzeum ziemi kaliskiej i obudziło wielkie zainteresowanie.

Z WILNA

W Wilnie aresztowano personel towarz. pracowników handlowych, a towarzystwo zamknięto.

Ostatnie wiadomości.

Kłęska Młodoczechów.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do sejmiku morawskiego na podstawie zeszlono-rocznej nowo uchwalonej ordynacyi wyborczej, polegającej na tem, że zaprowadzono obok kurji stanowych, kurje narodowe a mianowicie, że w kurjach miejskiej i wiejskiej wyborcy obu narodowości głoszą oddzielnie na własnych narodowych kandydatów. Mandaty tych kurji podzielono w ten sposób, że w kurji miejskiej przypada dla Niemców i Czechów po 20 mandatów, w kurji wiejskiej 14 dla Niemców a 39 dla Czechów. Dalszą nowością było utworzenie kurji powozecznej z 20 mandatami, z których 6 przynależało Niemcom a 14 Czechom. W ten sposób z góry wykluczoneo walkę narodowości o mandaty, równocześnie zaś ustalono wzajemny stosunek liczebny obustronnych reprezentantów w sejmie: 59 niemieckich i 89 czeskich posłów. Celem unikięcia majoryzacji Niemców przez większość czeską, postanowiono, że do powzięcia uchwał w ważnych kwestiach narodowych potrzebna jest obecność conajmniej 121 posłów. Tym sposobem Niemcy każdej chwili mogą uniemożliwić powzięcie dotyczących uchwał przez zdekompletowanie sejmiku.

Walka narodowościowa przy obecnych tedy wyborach była z góry wykluczoneo, otwarto się szerokie pole dla walk stronnicych w obrębie każdej z obu narodowości. I ta walka zawrzała też na całej linii już przy wyborach z kurji powozecznej.

Po stronie czeskiej ubiegali się o mandaty głównie cztery stronnictwa: Młodoczesi, partya katolicko-narodowa, narodowi socjaliści i socyalni demokraci. Po stronie niemieckiej walczyli o mandaty: Niemcy wolnomysłni, stronnictwo chrześcijańsko-socyalne i socyalni demokraci. Pierwszy dzień wyborów przyniósł rozstrzygnięcie tylko co do małej liczby mandatów, co do reszty rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero przy wyborach ścisłych.

Niemcy wolnomysłni z smęciem mandatów, przynależnych stronie niemieckiej, uzyskali tylko pięć, szósty zaś przypadł w udziale socyalnym demokrotom. Z czterestu mandatów czeskich tej kurji, stronnictwo to zdolało zdobyć tylko dwa i to dopiero przy wyborach ścisłych przy pomocy innych stronnictw i w dodatku wybrani zostali właśnie ci dwaj kandydaci, którym odmówiono aprobaty stronnictwa młodoczeskiego. Reszta mandatów czeskich z powozecznej kurji uzyskało 7 katolicko-narodowych 5 socyalnych demokrotów.

„N. Fr. Presse“ dzisiejsza — jak telegrafują z Wiednia — stwierdza, że wpływ polityki, jaki do tej pory przez szereg lat wywierali w Austrii młodoczesi, już się kończy, gdyż nie ulega wątpliwości, że kłęska obecna przy wyborach sejmowych na Morawii jest wstępem do wielkiej ił kłęski podczas powozecznych wyborów do rady państwa.

Agitacja antlaustrycka w Bośni.

„Wiener Allg. Ztg.“ otrzymała z Belgradu sensacyjne wiadomości. Oto prezydent gabinetu Pasicz narzucił królowi na sekretarza prywatnego ostawionego bośniackiego agitatora Spalinkowicza, który chce w Bośni wywołać powstanie przeciw Austro-Węgrom i czyni do tego przygotowania. Gabinet Pasicza popiera jawnie te przygotowania do wywołania na wiosnę w Bośni rewolucyi. Składy broni znajdują się w rozmaitych punktach w dolinie rzeki Driny. Pięć band ma wpaść równocześnie do Bośni, a na czelę ich stać będą rewolucyonisci bośniacy, wydziczeni przez oficerów serbskich. Pasicz przyrzekł przewodniczącemu komitetu rewolucyjnego udzielenie subwencyi w kwocie 200.000 franków, które wypłacone zostaną natychmiast po sfinansowaniu pożyczki serbskiej w Paryżu.

Telegramy i telefonematy z dnia 22 listopada 1906.

Wiedeń, Król grecki odjechał dziś do Rzymu.

Obecną podróż króla greckiego łączą z projektem jego przyłączenia Krety do Grecyi i rozwiązania w ten sposób sprawy kretańskiej. Dla tego projektu miał już król grecki zjednać sobie Francję i Anglię.

Paryż. „Lanterne“ donosi, że rada ministrów postanowiła umieszczyć ministerstwo pracy w pałacu arcybiskupim, który w myśl ustawy separacyjnej ma być d. 12 grudnia b. r. oposszony przez arcybiskupa kardynała ks. Richarda.

Rada państwa.

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła dziś natychmiast po otwarciu posiedzenia do dyskusyi nad grupą VI przedłożenia wyborczego tj. nad §§ 9—15 ordynacyi wyborczej, traktującej o rozpisaniu i przygotowaniu wyborów.

Sprawozdawca komisji rzekł się głosu. Sprawozdawca mniejszości p. Abrahamowicz uzasadnia swe wotum mniejszości do § 9, traktującego o wyznaczeniu wyborów w jednym dniu. Mowca sądzi, że pierwotne brzmienie przedłożenia rządowego bardziej odpowiadało wszystkim życzeniom, uwzględniającym różne stosunki w poszczególnych krajach. W myśl brzmienia przedłożenia rządowego pozostawia się rządowi możność rozpisania wyborów w niektórych krajach w jednym dniu, równocześnie jednak daje się mu możność w tych wypadkach, w których to jest nieodzowne, rozpiszć wybory na 2 lub 3 dni. Mowca nie podziela obaw, iż ustanowienie kilku dni wyborczych przyczyni się do większego roznamiętlenia agitacyi. Co się tyczy stosunków w Galicyi, to podnosi mowca z zadowoleniem, że to co mówiono o analfabetyzmie w tym kraju, dziś już nie może się ostać wobec stosunków faktycznych, ale tak dalece stan rzeczy się jeszcze nie polepszył, aby można było powiedzieć, iż szerokie masowość są do tego stopnia wyszkolone, iż wszelka namiętna agitacya pozostaje wśród nich bez wpływu i że różniżnią one zawsze prawdę od agitatorskiej przesady.

Mowca opowiada, że przy wyborach z V kurji w r. 1897 starosta lwowski, któremu dano do dyspozycyi jeszcze jednego urzędnika, nie mógł poddać pracy i dlatego zamianował osobę prywatną, mianowicie rządę dobr Dawidowa, Popiela, komisarzem wyborczym. Jednakże Popiela podczas aktu wyborczego zabito.

P. Breiter: To było winą tamtejszego księdza! P. Abrahamowicz: To nieprawda. Rzecz miała się tak: Jako kandydat socyalistyczny wystąpił wówczas p. Kozakiewicz, osobistość, która w tej izbie zdała egzamin swej niezdolności. Jako kandydat Koła polskiego wystąpił p. Edmund Mochuacki. Kozakiewicz oświadczył na zgromadzeniu wyborczym, że w razie jego wyboru rozdane będą chłopom dobra państwowe, że chłopci będą uwolnieni od podatku gruntowego i będą służyli tylko jeden rok przy wojsku. Z powodu tego oświadczenia zażądały osoby, które nie miały prawa głosowania, od komisarza wyborczego, Popiela, kart legitymacyjnych, których on odmówił, a równocześnie zatelegrafował do starosty z prośbą o wskazówki. Bezpośrednio po wysłaniu telegramu Popiel został zabity.

P. Moysa: Został zamordowany. Został zgonę i dzieci.

P. Breiter: Został zamordowany, ale skutkiem agitacyi księdza, to wynika z aktów sądowych. P. Abrahamowicz: Trzeba więc domagać się, aby wybory odbywały się pod znakiem wolności wyboru i bezpieczeństwa. (Zywe potakiwania Polaków). Wobec tego mowca prosi izbę, aby przy uchwaleniu postanowień, dotyczących dnia wyboru uwzględniła specjalne stosunki galicyjskie i przyjęła następującą poprawkę:

„Minister spraw wewnętrznych ma dla wszystkich królestw i krajów, reprezentowanych w radzie państwa, wyznaczyć jednolicie dzień przedsięwzięcia wyborów i wyborów ścisłych. W Galicyi mogą, jeżeli przeprowadzenie wyborów w jednym dniu okazałoby się niemożliwym, być wyznaczone do wyborów jeszcze jeden albo dwa dni. Ustanowienie dnia wyborów ma nastąpić tak, aby wszystkie przygotowania mogły być przedtem ukończone. (Okłaski Polaków).”

Następnie przemawiali pp. Tawcar, Schlegel, Vogler i Adler, poczem p. Bazyli J a w o r s k i wniósł zamknięcie posiedzenia. Wniosek ten odrzucono 123 głosami przeciw 8.

P. Romańczuk składa imieniem ruskiego klubu oświadczenie, w którym żali się na uposzczenie narodu ruskiego w sprawie reformy wyborczej i protestuje przeciw powziętym pod naciskiem Koła polskiego wyjątkowym postanowieniom dla Galicyi w sprawie grup wyborczych. Mowca zaznacza, że reforma wyborcza przynosi Rosinom największe rozczarowanie. (Potakiwania). Wszelkie starania, aby przynajmniej małe zmiany reformy wyborczej uzyskał, okazały się bezskuteczne. Rząd i stronnictwa nie uwzględniły najskromniejszych żądań a dane im od Tronu przyrzeczenie sprawiedliwego i równego traktowania nie zostało spełnione. W takim pozbawieniu ruskiego narodu jego praw nie mogą jego zastępcy, ruscy posłowie brać udziału za pomocą uchwalania ustaw. Stwierdzamy więc, że podczas gdy Rusini zawsze wiernie spełniali obowiązki swe wobec państwa i korony, te dwa czynniki nie wypełnili swych obowiązków wobec narodu ruskiego. Imieniem tego narodu solenne protestujemy przeciw takiemu rabunkowi naszych praw i oświadczamy, że nie uznajemy tak niesprawiedliwej, tak gwałcącej dla państwa austriackiego wprost haniebnej uchwały. Wszelkich, którzy brali udział w tych uchwałach oskarżamy i czynimy odpowiedzialnymi za następstwa. Od obecnej chwili nie wezmą Rusini udziału w obradach nad reformą wyborczą.”

Po tem oświadczeniu Romańczuka w sycy członkowie klubu ruskiego wyszli gremialnie z sali.

Z kolei przemawiali: Spinico, Ivcevic i Zazvorka.

Posiedzenie izby odbędzie się jeszcze jutro i w sobotę, a następnie we wtorek.

Komisya zapomogowa.

Wiedeń. Komisya zapomogowa odbyła wczoraj posiedzenie. Sprawozdawca Steiner referował o 60 nagłych wnioskach i 22 petycyach, żądających pomocy rządu, bezprocentowych pożyczek i odpisania podatków z powodu klęsk elementarnych. W toku dyskusyi poruszył wszyscy mowcy przedłożone już przez referenta w roku ubiegłym sprawozdanie co do uregulowania wyjątkowej zapomogi w razie klęsk elementarnych i żądali ostatecznego ustawowego uregulowania tej sprawy. Postanowiono ogłosić drukiem cyfrowe sprawozdanie rządu o rozdziale zapomóg w ostatnich latach a o sprawozdaniu referenta o ustawowym uregulowaniu sprawy zapomogowej przeprowadzić rozprawę na następnym posiedzeniu komisyi, która ma się zebrać do 8 dni.

Sprawy austro-węgierskie.

Wiedeń. Dzisiaj zebrały się obie komisje reprezentantów fachowych tj. austriacka i węgierska, które mają przygotować materjał faktyczny w sprawie ugody pomiędzy obu państwami.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszym posiedzeniu komisyi prawniczej sejm węgierskiego, poseł Hencz postawił imieniem partyi ludowej wniosek o oskarżenie gabinetu br. Fejervarego o naruszenie konstytucyi.

Minister sprawiedliwości Polony oświadczył, że gabinet, obejmując rząd, przyjął na siebie zobowiązanie niedopuszczenia wniosku o postawienie gabinetu Fejervarego w stan oskarżenia. Gdyby więc komisya przyjęła wniosek p. Hencza rzekł musiałby z tego wystrzegać konsekwency.

Po dłuższej dyskusyi komisya prawnicza uchwalila: stwierdzić wprawdzie naruszenie konstytucyi przez członków gabinetu Fejervarego, postawionych między naród a króla, ale wniosek Hencza odrzucić ze względu formalnych, gdyż tylko członek komisyi ma prawo stawiania wniosków w komisyi a p. Hencz członkiem komisyi nie jest; komisya z adawała się napiętnowaniem członków gabinetu Fejervarego, nie chce zaś obecnie naruszyć pokoju w kraju. W końcu uchwalono wniosek Hencza dotyczący do aktów sejmowych a rezolucyę komisyi wraz z jej motywami opublikować we wszystkich miejscowościach Węgier.

Merytoryczne obrady nad rezolucyą komisyi odbyły się mając dziś popołudniu.

Z ziem polskich.

Sprawa samorządu.

Warszawa (pryw.). Do „Kurjera warsz.“ donoszą z Petersburga: Na wczorajszym posiedzeniu komisyi dla samorządu Królestwa polskiego omawiano sprawę finansową, przyczem Polacy oświadczyli się za proporcjonalny rozkład opłat miejskich i wiejskich. Następnie złożyli memoriał, wykazujący szczegółowe wysokie opodatkowanie ziem i nieruchomości miejskich i wiejskich, w obec czego należy oddać samorządowi niektóre opodatkowania i uwolnić miasta od kosztów utrzymywania policyi i żandarmeryi itp.

Na tem komisya zakończyła swe prace; dziś będzie dokonana ostatnia redakcyja i podpisanie protokołów.

Agitacya za strajkami rolnymi. Warszawa. W ostatnich dniach krążyły po wsiach rozrzucone tysiącami ulotne świstki, nawołujące do strajków rolnych. Treść ich mniej więcej następująca: Cesarz nadał chłopom wielkie, rozległe prawa, zniósł ograniczenia i równouprawnił ich z innymi stanami, a co najważniejsza, obiecał w obec równości praw obdzielić wszystkich równymi działkami gruntów drogą zmniejszenia własności jednych a powiększenia własności drugich. Panowie jednak sprzeciwiają się temu, już w pierwszym Dnie zapomocą kilku przekupionych, a wybranych z Królestwa polskiego chłopów oparli się reformie rolnej, a obecnie urządzają rewolucyę, buntują się w miastach i dają do krwi rozlew. Drogą jedynie pewną przeciw panom jest wypowiedzenie im posłuszeństwa i strajk rolny.

Z Rosyi.

Napady i samachy.

Tyflis. Byłego gubernatora Elizawetgradu, generała Głoszakowa, zranil śmiertelnie nieznanzy człowiek, który potem zbiegl.

Rewolucyonisci.

Ochta (niedaleko Petersburga). Wczoraj znaleziono tu podczas rewizyi w pewnym domu 1000 ostrych nabojev, dużo prochu bezdymnego, kilka skrząv z nabojami rewolwerowymi, nitrogliceryną i puszkami na bomby, oraz tajne pisma rewolucyjne. 3 osoby aresztowano. W pomieszczeniu jednej z nich znaleziono także wiele broni i nabojev.

Helsingfors. Senat nałożył na władze obwojewództwa, aby spełniały wszelkie, także drogą telegraficzną nadchodzące wezwania władz rosyjskich co do śledztw, aresztowań i wydania podanych rosyjskich, którzy uciekli do Finlandyi, aby ująć karze.

Petersburg. Minister wojny zarządził otwarcie akademii wojskowo-lekarskiej na d. 14. st. st.

Marokko.

Tanger. Rajzuli wysłał do miasta Argila (na południowy zachód od Tangeru) nowego kalifa z 10 żołnierzami. Wywołali oni wielkie wzburzenie wśród ludności, rabowali sklepy żydowskie i hiszpańskie i terroryzowali ludność. Przybył tu szwedzki okręt wojenny. Słychać też, że eskadra angielska przybyła z Gibraltaru.

Prześwi trustom.

Frankfurt. Do „Frank. Zig.“ donoszą z Nowego Jorku, że trzust cukrowy został uznany winnym przekroczenia ustawy o trustach.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 22 listopada. Władza krowowa. Dnia notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. Władza krowowa.

Pszonica gotowa od 7.70 do 7.90, pszenica na terminie 7.50 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.10, żyto na terminie 5.70 do 5.90. Owies oboczny 6.80 do 7.00, owies oboczny na terminie 6.50 do 6.70. Jęczmień pastewny 6.80 do 6.80. Jęczmień browarniany 7. — do 7.60. Rzepak 00.00 do 00.00. Liniaka 00.00 do 00.00. Groch pastewny 6.50 do 7.00. Groch do gotowania 8.50 do 9.50. Węz. 5.5 do 5.75. Bobik 6.00 do 6.20. Hreczka 00.00 do 00.00. Kukurudza nowa sa 56 kilo 00.00 do 0.00, kukurudza stara 0.00 do 0.00. Chmiel nowy 00.00 do 00.00. Koniocyna ozerowna 50. — do 60. —, koniocyjna biała 80. — do 45. —, koniocyjna szwedzka 80. — do 70. —. Tymotka 21. — do 25. —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 87. — do 87.50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowy 20.75 do 21. —.

Budapeszt dnia 22 listopada. Kurs w kornach i po 100 kg. Notowano pszenicę na kwiecień 14.92—14.94, na październik 15.34—15.36, żyto na październik 00.00 —, na kwiecień 18.28 do 18.30, owies na październik — do —, na kwiecień 14.96 do 14.98, kukurudza na październik — do —, na maj 10.94 do 10.96, rzepak na sierpień 26.90 do 27.00.

Oferty: mienne. Chęć kupna: spokojna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno, pochmurno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń d. 22 listopada. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akoya austriackiego zakładu kredytowego 689. —, węgierskiego zakładu kredytowego 823. —, Anglobanku 314. —, Unionbanku 568.50, Banku dla krajów koronnych 445. —, Bankieruni 557.50, Bodencreditu 1062. —, galicyjskiego Banku hipotecznego 570. —, kolei państwowych 676.75, kolei południowej 175.75, tramwaju A. —, B. —, kolei Elbethal 448. —, kolei północnej 571.0, kolei oeserniowieckiej 578. —, alpiny 805. —, Rina Muranya 567. —, praskiego towarzystwa żelaznego 2969. —, fabryki broni 535. —, tureckiej tytoniowej 423. —, galicyjskiego karpacijskiego Towarzystwa żelaznego 670. —, oblig. węg. 115. —, Towarzystwa naftowego 670. —, austriacka renta koronowa 95.25, renta majowa 99.80, austriack

Notatki Eschtrath. 64 SPOKÓJ.

Tom drugi. (Ciąg dalszy.) Tuberozy i narcyzy w wysokich purpurowych kielichach rozpyły oszołomającą woń...

miętność, obudzać moją. Gardeno patrzył przez chwilę na nią jak sęp na upatrzoną ofiarę...

Ostatnie jej słowo brzmiało tak oicho, jak oddech a jednak Włoch je położył. Z palającymi oczami pochylił się jeszcze bardziej ku niej...

wego egzaminatora, to pozwól pani, że najpierw przypatrzę się próbie talentu pani. Zdaje mi się, że przedstawił amatorce, w której pani udział wzięła...

— Spróbujemy za trzy dni. — Doskonale. — Czy potrzeba, abym wzięła sobie do nauki nauczyciela...

DROBNE OGŁOSZENIA po 4 hl. od wyrazu. Kazimiera Matezyńska i Dwora Lapsyna...

Z powodu zmiany lokalu, sprzedaje koldry i materace po szlifowanych cieniach...

Majątek ziemski na sprzedaż w bliskości Lwowa, z dużym domem i parkiem...

Miód pszczoły! kuraszowej, deserowej, najlepszej jakości...

Przyjmę zaraz zarządczą lub lepszą kluczkę. Żądam oszczędności...

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyrzby ze złota i srebra...

Zarząd pasieki w Jesieniasz od Borzeszów, wysiła w piekocińskich blaszankach...

Niezwykła sposobność ostatnia sposobność 500 sztuk tylko str. 190. Wspaniały, 86 godz. idący zegarek Anker...

Elektryczna palarnia Kawy Leonarda Seleckiego, we Lwowie, ul. Batorego 2...

W najkrótszym czasie, Maszynista egzaminowany. bo w 30-tych lekcyjach, może każdy nauczyć się doskonale grać...

Monogramy, herbory, napisy i wszelkie grawury, wykonuje Eugeniusz Maryan UNGER...

Biuro nauczycielskie Mmo Allement, ul. św. Michała 3. (dawniej Kościuszki) poleca nauce...

Przeciw tężejom i astmie, które nigdzie nie zostały wyleczone, proszę sąsiadów bezpłatnych prospektów...

Kropki do zębów (dawniej Liton swane) usmerzają natychmiast ból zębów...

WITOŁD TRANDA elektro - technik - mechnik 544 w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7. Światło elektryczne i motory - Gromochrony - Telefony - Dzwonki elektr. - Aparaty fizykalne.

UCZENICE uczesujące do szkół naukowych, znajdują najlepsze umieszczenie w internacie przy ul. Żulińskiego 6, I. piętro.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. - Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem ck. kolei państw. pasaż Hausmana 9.